

# Andrzej Korycki, Rejs tawerna

W takiej tawernie wszystko może się przydarzyć,  
bo ile ludzi tyle kufli. Nie dziwota!  
Jeden zatańczy przy modlitwie Okudżawy,  
drugi zaś sądzi, że od sceny ma pilota.  
Ktoś niedowidzi i od baru tęsknym głosem  
do Starych Dzwonów się : Hiszpańskie drze Dziewczyny,  
a inny co do siebie właśnie z dumą doszedł,  
przeciera oczy: Aaale super imieniny!  
REF.

I żeglujemy sobie razem tą tawerną,  
choć wielu powie: Rejs tawerną? niekoniecznie.  
A my płyniemy, tu zgadzając się z Porębą:  
Tylko tawerny mogą kiwać nas bezpiecznie!  
W takiej tawernie wszystko może się przydarzyć:  
ktoś rzuci róże tuż pod stopy Dominiki  
i z kapitanem też prawdziwym się pogwarzy,  
pogada czule o odsłuchach z akustykiem,  
z kucharzem podasz sobie łapę gdzieś w pośpiechu,  
że w garach siedzi to nie znaczy że jest głuchy!  
A po północy, u barmanki, w jej uśmiechu  
wyczytasz: Ech, tak lok przytulić do poduchy